Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 600 Mk.
Na prowincji z przesyłką pocztową 700 Mk.
Zagranicą 1400 Mk.
Cena pojed. egzemplarza 35 Mk.

CENA 35 MK.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz non. lub jego miejsce na str. 1 2 3. m. 250., w tekście m. 200
Nekrologi 250 mk. zwyczajne 120 mk.

Adres Redakcji i Administracji: Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarte od 9—12 i od 2—6 po poł.

№ 151 (7190). Piątek dnia 7 lipca 1922 r. Rok XXX

Telegramy.

Echa zaburzeń w Wilnie

WILNO. Dziś w nocy rozlepiono na murach miasta następującą odezwę, podpisaną przez delegata rządu polskiego w Wilnie, pana Romana:

Do ludności m. Wilna!

Smutne, a godne najwyższego ubolewania zajścia, jakie miały miejsce w dn. 2 lipca rb., wywołały fałszywe komentarze. Rozszerzano pogłoski, nie oparte na objektywnie stwierdzonych faktach, budzono bezpośrednio niepokój, co jednocześnie wyzyskiwane jest przez czynniki wrogie polskiej państwowości. Wzywam przeto całą ludność miasta Wilna do zachowania spokoju, niedawania posłuchu rozsiewanym fałszyw. wieściom. Ufając, że społeczeństwo przyjdzie z pomocy w pieczy nad utrzymaniem spokoju w mieście, oznajmiam jednocześnie, iż wszelkie usiłowania, wystąpienia, mogącego wywołać niepokój, będą ścigane z całą surowością prawa. Akcja dochodzeń w sprawie zajść z dn. 1 lipca rb spoczęła w rękach władz prokuratorskich i śledczych, które po należytym wyświetleniu sprawy, pociągną winnych do odpowiedzialności.

Podpisano: Roman.

WILNO 4. Wczoraj wieczorem odbyła się tu konferencja stronnictw lewicowych, które zamierzają wydać wspólną odezwę do ludności.

WILNO. Dzień wczorajszy minął spokojnie Drobne usiłowania wywołania zamętu szybko opanowała policja. Dziś od rana panuje całkowity spokój.

Wymiana depesz

WARSZAWA. Minister spraw zagranicznych Narutowicz wysłał do prezydenta Rzeczypospolitej Francuskiej depeszę treści następującej:

Do Jego Ekscelencji p. Poincare, prezydenta ministrów i ministra spraw zagranicznych.

Naczelnik Państwa powierzył mi tekę spraw zagranicznych. Pragnę tedy zapewnić Waszą Ekscelencję, że śladem polityki mego poprzednika będę podtrzymywał i wzmacniał nasz sojusz, do którego Polska jest niewzruszenie przywiązana i który odpowiada tak wiernie interesom obydwuch krajów oraz łączącej nas tradycyjnej przyjaźni.

Jestem pewien, że współpraca ta, tak już ścisła, będzie nadal potwierdzona w wysiłku, zmierzającym do rozwiązania różnych problematów których rozstrzygnięcie jest niezbędne zarówno dla dobra naszych dwóch narodów, jak dla pacyfikacji, ekonomiczne oraz moralnej odbudowy Europy, na podstawie istniejących traktatów.

W odpowiedzi na powyższą depeszę prezydent ministrów Poincare, nadesłał depeszę następującą:

Do Jego Ekscelencji Pana Narutowicza, ministra spraw zagranicznych:

Dziękuje panu za zawarte w depeszy pańskiej serdeczne zapewnienie, które mnie bardzo wzruszyło. Stosunek odwiecznej przyjaźni, który istnieje między Francją a Polską, znalazł wyraz w sojuszu, który stanowi jeden z najbardziej trwałych gwarancji powszechnego pokoju.

Może pan być pewnym, iż będę szczęśliwy współpracując z panem w tym duchu, czyli dla podtrzymania i zacieśnienia węzłów łączących nasze dwa kraje, w imię wspólnej pomyślności, która jest jednym z podstawowych warunków gospodarczej odbudowy Europy.

(—) POINCARE.

Kogo miano zabić w Niemczech

GDANSK. „Danziger Zeitung“ donosi z że śledztwo w sprawie napadu na Hardena naprowadziło policję na ślad tajnej organizacji, która miała na celu zabicie całego szeregu znanych osobistości ze świata politycznego i dziennikarskiego, pomiędzy innymi ministrami komunikacji: Groenera, ministra poczt Geberta, redaktora „Vossische Zeitung“ Bernharda, redaktora „Berl. Tagbl.“ Wolffa. Wszystkie te osobistości strzeżone są przez tajną policję.

Wyrok w sprawie Puzapp'u

LWOW. Dziś o godz. 1 pp. ogłoszono wyrok w sprawie Puzappu. Skazani zostali Władysław Mindowicz na 3 lata ciężkiego więzienia zaostrzonego osobną celą i na 1 miljon mk. grzywny a w razie nieuiszczenia tej grzywny na dalsze 3 miesiące więzienia. Edward Nowak 3 miesiące aresztu i 100000 mk. grzywny, Konstanty Rubel—rok ciężkiego więzienia obostrzonego celą, Bernard Jonasz—rok ścisłego aresztu; Leon Wencel —8 miesięcy ciężkiego aresztu.

Przesilenie na rynku pieniężnym

Związek Banków Wielkopolskich ogłosił następujący komunikat: Widocznie i w każdym przejawie naszego życia ekonomicznego odczuć się dające oznaki coraz groźniejszego przesilenia na rynku pieniężnym, skłaniają zrzeszone w Zw. Banków Polski Zachodniej instytucje bankowe, stojące nietylko na straży interesów bankowych, lecz także poczuwające się do obowiązku sygnalizowania grożących zaburzeń gospodarczych—do głośnego memento pod adresem sfer przemysłowych i handlowych.

Wprawdzie ilość będącej w obiegu gotówki nieproporcjonalna do obszaru ludności państwa stwarza naturalne podłoże do rosnącego popytu na gotówkę, a zwiększenie i rozrost warsztatów przemysłowych i handlowych oraz wzmożenie naszej gospodarki rolnej, dostatecznie podniecają ten głód gotówk., rosnący jeszcze wskutek wzrostu drożyzny i zwiększenie kosztów robocizny, lecz ten stan rzeczy zaostrza się mimo pewnej stabilizacji naszej waluty przez wpływ czynnika więcej spekulacyjnej natury, który w przemyśle i handlu nazywamy kalkulacją kupiecką. Na zdrowych zasadach kupieckich ufundowane zakłady przemysłowe, raz uruchomione, z natury rzeczy tempa produkcji zwolnić nie powinny, jak również na racjonalnej podstawie oparty handel nie śmie się kurczyć i to zarówno ze względów społeczno-gospodarczych, jak i z popędu zamachowawczego, gdyż jedynie intensywna praca i szybko pracujący kapitał obrotowy mogą przemysłowca i kupca zabezpieczyć przed stratami. powstającemi przy zmianie konjunktury. Z tego też wychodząc założenia: Związek nasz nie ustaje w pracy swej w kierunku wywalczania w Ministerstwie skarbu i w naczelnej dyrekcji P. K. K. P. odpowiednich kredytów dla przemysłu i handlu.

Lecz przemysł i handel wchodzą na drogę ryzykowną spekulacji, jeżeli rozmach swej ekspansji czerpią w znacznej mierze w przeświadczeniu, że nieszczęsna fala naszej drożyzny nie może doznać załamania.

Przedewszystkiem gospodarcza nasza ssytuacja obecna—mimo braku powodów do optymistycznego obliczenia doznać musi na ten wypadek wstrząsu z bardzo fatalnymi skutkami.

Z drugiej strony zwiększony kredyt w P. K. K. P. jak i ewentualna inflacja przemysłowa, nie jest wstanie opanować wzrastającego niepomiernie zapotrzebowania gotówki, wynikającego —jak stwierdziliśmy nietylko z ułożenia się naszych chwilowych warunków gospodarczych, lecz wzmagającego się na gruncie takiej spekulacji.

Ten fakt prowadzi do niechybnego wniosku, że przemysłowcy i kupcy przyjąwszy wnet na chwilę, iż pesymiom ich znajddzie potwierdzenie w dalszym wzroście drożyzny, zawiodą się w swych obliczeniach, jeżeli nie będą w możności pokrycia swych zobowiązań wekslowych, czeków oraz gotówki na wypłatę robocizny, z fundu[s]zów lub kapitałów.

Celem przetrwania obecnego przesilenia gotówkowego, ostrzegamy przed wszelką gryndcrką przemysłową, handlową i finansową, przed spekulatywnym przetrzymywaniem i magazynowaniem surowców i wyborów zalecając wielką ostrożność w przeprowadzeniu, a raczej zaniechaniu tranzakcji, nie opartych na własnych siłach, a przeceniających zaolności kredytowe banków, które nie mogą spróbować polityki gospodarczej naszych sfer przemysłowych i handlowych, czerpiących kredyt za fantastycznem wprost wynagrodzeniem, powodujących dalszy wzrost drożyzny ze źródeł prywatnych, które nawet w razie słabych oznak jakiegokolwiek kryzysu z całą bezwzględnością bez żadnych skrupułów socjalno-gospodarczych kredyty udzielone wycofują—marnując nasz dorobek gospodarczy ostatniej doby. Podpisano:

Prezes Marjan Kratochwil.

Syndyk. Dr. Lisocki.

Sprawa Toeplitza.

Sprawa wykrycia na wielką skalę zorganizowanego sprzysiężenia komunistycznego, na którego czele stał student Leon Toeplitz, jest w dalszym ciągu przedmiotem dochodzenia policyjnego.

Z dniem każdym zatacza ono coraz szersze kręgi. I tak, w jednym z podmiejskich majątków, należącym już do powiatu błońskiego, wykryto maszynę do odbijania odezw komunistycznych.

Maszynę tę po aresztowaniu Toeplitza zapakowano do skrzyni i zakopano w ziemi na głębokość przeszło dwóch łokci. Obok ulokowano olbrzymie paczki z drukami bolszewickimi.

Rewizje, przeprowadzone w ostatnich 2-ch dniach dały nowy materjał, świadczący o szeroko zmontowanym aparacie tak propagandy, jak i szpiegostwa na rzecz bolszewików.

W areszcie śledczym przebywa dotąd siedmiu wojskowych, pięciu z pierwszego pułku łączności w Zgierzu i dwóch z 36 pułku piechoty.

Przeprowadzone dochodzenia wykazują jednak, iż wojskowi nie brali faktycznego udziału w robocie spiskowej. Byli oni wciągnięci do organizacji komunistycznej pod płaszczykiem akcji oświatowej. Bardziej przezorni z nich wycofali się oddawna, pozostali, wzięci na lep haseł humanitarnych, trzymali się organizacji raczej z tytułu swych stosunków towarzyskich ze studentami, stojącymi pod rozkazami Toeplitza.

Znaczną ilość aresztowanych młodzieńców, którzy nie zdawali sobie sprawy, do jak wrogiej dla państwa organizacji należeli, zwolniono z aresztu. Zatrzymano około trzydziestu najbardziej czynnych działaczy, jak Toeplitz, Garinkiel Samuel, Pomorski Jan, Swiętochowski Władysław, dwaj bracia Berensztejnowie, Bojrach Herman—przeważnie dwie studentki: Szemplińska Aniela i Hefilchówna Julja.

Gmina Polska w Wolnem Mieście Gdańsku.

Ponieważ w Polsce brak dokładnych informacji o życiu polskiem na terenie Wolnego Miasta Gdańska, przeto piszę niniejszy artykuł, celem dania jasnego poglądu na bieg spraw naszych i warunki bytowania wśród obcego żywiołu.

Z chwilą wybuchu rewolucji w Niemczech, do których zaliczał się również Gdańsk, i okolice, składające się obecnie na całość państewka, nazwanego „Wolnem Miastem Gdańskiem“, powstała w Poznaniu Naczelna Rada Ludowa, której oddziały pozakładano we wszystkich miejscowościach byłego zaboru pruskiego. Jeden z tych oddziałów założono także w Gdańsku, nazywając go Radą Ludową. Do tej Rady Ludowej, która miała za zadanie obronę praw polskiej mniejszości narodowej, należało 40 członków, a na czele jej stanął obecny pomorski starosta krajowy i b. minister b. dzielnicy pruskiej, dr. Józef Wybicki. Gdy w roku 1920 przeniósł się dr. Wybicki do Torunia, obrano prezesem Rady Ludowej znanego działacza na niwie społeczno-narodowej, d-ra Franciszka Kubacza, za którego kadencji, po zlikwidowaniu poznańskiej Naczelnej Rady Ludowej, nazwano tutejszą Radę Lud.—Naczelną R. L. U schyłku r. 1920 powiększono Gdańską N. R. L. w ten sposób, iż dobrano jeszcze na specjalnie odbytym w tym celu wiecu 25 członków i pozakładano filje N. R. L. we wszystkich większych miejscowościach obecnego Wolnego Miasta Gdańska.

Na początku r. 1921 na walnem zebraniu N. R. L. obrano prezesem tejże d-ra Władysława Paneckiego, większością głosów Narodowej Partji Robotniczej i niektórych członków tutejszego Polskiego Stronnictwa Ludowego. (Dla ścisłości nadmieniam, iż tutejsze P. S. L. nie ma nic wspólnego ze stronnictwem „Piast“ i działalność jego rozciąga się tylko na Wolne Miasto). Dr. Kubacz musiał ustąpić dlatego, że jako przedstawiciel, a raczej gorący zwolennik Związku Ludowo-Narodowego, nie cieszył się sympatją obu wyżej wymienionych stronnictw, podczas, gdy dr. Panecki odznaczył się wśród tutejszej Polonji, jako prawdziwy demokrata.

Ponieważ jednak Naczelna Rada Ludowa nie mogła zaspokoić wszystkich potrzeb ludności polskiej w Wolnem Mieści,e przeto nowe jej prezydjum zaczęło krzątać około utworzenia obok niej i pod jej nadzorem takiej instytucji, którąby posiadała stałe biuro i mogła być rzeczywistym łącznikiem całej ludności polskiej.

To też znany w naszem mieście działacz społeczny, dyrektor Tow. „Polnaft“, dr. Mieczysław Mosiewicz, który niegdyś był w Piotrogrodzie i obserwował życie zamieszkałych tam Niemców, zorganizowanych w instytucji politycznej, celem obrony swych interesów wobec władz rosyjskich, postanowił wspólnie z prezydjum Naczelnej Rady Ludowej utworzyć dla Polaków w Gdańsku coś, w rodzaju takiej organizacji.

Mając poparcie moralne wybitniejszych członków tutejszej Polonji, powołał p. M. do życia organizację polityczną p. n. „Gmina Polska w Wolnem Mieście Gdańsku“.

Organizacja ta, powstała w maju r. 1921, ma w pierwszym rzędzie za zadanie skupienie w sobie wszystkich Polaków, zamieszkałych na całym terenie Wolnego Miasta. Mogą więc do niej należeć wszystkie stany, a każdy Polak, bez różnicy płci, ukończywszy 21-szy rok życia, wpisuje się do Gminy na członka, wpłacając wpisowe i składki miesięczne wedle swej możności, t. j. jedni płacą po kilkaset, kilkadziesiąt lub po kilka marek, inni znów, jak robotnicy itp., płacą po kilkadziesiąt lub po kilkanaście fenigów.

Do gminy należeć mogą Polacy, stali mieszkańcy W. M. Gdańska, a więc obywatele gdańscy, t. j. ci, którzy przed 10-ym stycznia mieszkali na obszarze dzisiejszego Wolnego Miasta Gdańska i mieli już poddaństwo któregokolwiek z państw, wchodzących w skład Rzeszy niemieckiej. Tych zalicza się jako członków zwyczajnych. Członkami zaś nadzwyczajnymi są Polacy, poddani polscy lub jakiegokolwiek innego państwa. Następnie należą do gminy Polacy, niewładający językiem polskim, którzy z biegiem czasu ulegli germanizacji, ale mimo to, uważają się za Polaków. Tych ostatnich przyjmuje się do Gminy jako kandydatów.

Należy zaznaczyć, iż rząd gdański, odnoszący się wrogo do wszystkiego, co polskie, a orjentujący się jeszcze ciągle w stronę Berlina, wbrew prawu, odmówił nadania obywatelstwa gdańskiego wielu Polakom, obywatelom Rzeczypospolitej Polskiej, którzy w tym dn. lub przed nim zamieszkiwali w obecnem Wolnem Mieście. Tym sposobem zostaliśmy ograniczeni ilościowo, co, oczywiście jest bardzo na rękę hakatystom, na wypadek nowych wyborów, gdyż dzięki naszej mniejszości, wejdzie w skład posłów, wzgl. rajców—więcej nacjonalistów niemieckich, by szerzyć walki narodowościowe i utrudniać współżycie Niemców z Polakami, którego tu tak bardzo potrzeba.

Dla członków-kandydatów urządza Gmina Polska kursy języka pol., by zmyć z nich pokost pruski i nauczyć myśleć i czuć po polsku. Inne znów, wyższe kursy, urządzane bywają zarówno dla członków, jak i nieczłonków gminy, przyczem członkowie korzystają z nauki bezpłatnie, a nieczłonkowie płacili ostatnio za cały kurs, obejmujący 40 lekcji, 10 marek niemieckich.

Gmina Polska jest więc niejako rządem-wykonawcą postanowień Naczelnej Rady Ludowej, kierowanej przez prezydjum, złożone z 5 osób i 1 marszałka posiedzeń. Zaś Gminą kieruje specjalny zarząd, złożony z przewodniczącego i 7 kierowników poszczególnych wydziałów. Obecnie po ustąpieniu z Gminy d-ra Paneckiego i d-ra Mosiewicza, skład Naczelnej Rady Ludowej przedstawia się następująco: Stanisław Leszczyński, kupiec tutejszy—prezes; Teofil Kopczyński, aptekarz—I-szy wiceprezes; Jan Klein, b. nauczyciel—II-gi wiceprezes; Erazm Czarnecki, architekt—sekretarz generalny i Piotr Pawlik, bankowiec—kontroler generalny; marszałkiem posiedzeń N. R. L. jest poseł do Sejmu gdańskiego, z zawodu kupiec, Bronisław Budzyński. Zarząd Gminy Polskiej stanowią: dr. Franciszek Kubacz—przewodniczący i kierownik wydziału szkolnego; Edmund Jauszkiewicz, kupiec—kierow. wydz. kulturalno oświatowego; Adam Rostek, dyrektor banku—kier. wydziału finansowego; Stanisław Dobrucki, wyższy urzędnik gdańskiej dyrekcji P. K. P.—kier. wydz. urzędniczego; Jan Kwiatkowski, dyrektor drukarni wydawniczej i adwokat-notarjusz oraz poseł do sejmu gd., Bonifacy Łagowski—kierownicy wydz. prawniczo-politycznego; Władysław Cieszyński i Henryk Wieczorkiewicz, dziennikarze-kierownicy wydz. prasowego; Konrad Sojecki, płatny urzędnik Gminy—kier. wydz. opieki społecznej; ks. Wojciech Mondry—kier. wydz. organizacyjnego. Pozatem pracuje w wydziale organizacyjnym i kulturalno-oświatowym prof. Jan Pietrzycki, który wygłasza specjalne odczyty lub referaty na zebraniach lub wiecach polskich, za co otrzymuje specjalne wynagrodzenie miesięczne w wysokości 4000 marek niem.

Wszystkie wyżej wymienione wydziały pracują intensywnie, starając się u władz gdańskich o zabezpieczenie ludności polskiej praw, zagwarantowanych traktatem wersalskim.

Gmina Polska w W. M. Gdańsku ma nadzwyczaj doniosłe zadania, mianowicie: zakładanie polskich szkół, ochronek dla dzieci polskich, organizowanie kursów dokształcących dla dorosłych oraz dla zniemczonych Polaków. (W Gdańsku mamy obecnie dwie polskie szkoły ludowe i wykłady polskie we wszystkich szkołach ludowych w całem Wolnem Mieście, dalej gimnazjum polskie, otwarte 9-go maja b. r. i dwie ochronki —jednę w Gdańsku, drugą zaś w pobliskim Wrzeszczu. Dalej wyjednanie u tutejszych władz kościelnych więcej nabożeństw z polskiemi naukami, zakładanie czytelni na całym terenie Wolnego Miasta, wybudowanie „Domu Polskiego“ i urządzenie w nim teatru, oraz kina, organizowanie odczytów itp., wskazywanie pracy i ochronę robotnika polskiego przed wyzyskiem ze strony obcych, opiekę społeczną udzielanie porad prawnych w biurze Gminy, sprowadzenie dla niezamożnej ludności polskiej środków żywnościowych po cenach przystępniejszych lub ułatwianie nabywania tejże przez osoby pojedyńcze, zakładanie konsumów itd.

Przy wydziale kulturalno-oświatowym utworzyło się już Koło Miłośników Sceny, którego zadaniem jest okazywanie pomocy wszystkim towarzyszom polskim w Wolnem Mieście przy wystawianiu przez nie sztuk teatralnych, zapobieganie wystawianiu sztuk nieodpowiednich i obsadzaniu ról przez osoby, nieodpowiadające warunkom scenicznym. K. M. S. rozporządza się już większą bibljoteką teatralną, na którą składają się tylko dzieła naszej literatury rodzimej, to też dwa pierwsze przedstawienia K. M. S. cieszyły się nadzwyczajnem powodzeniem, a zapowiedziane na najbliższe dni trzecie przedst. budzi ogólne zainteresowanie wśród Polonji Wolnego Miasta. Na czele Komisji Artystycznej K. M. S. stoi znany literat, p. Jan Smotrycki z Warszawy, członkami zaś trupy są dosłownie Polacy ze wszystkich dzielnic Polski, przeważają jednak Małopolanie, głównie lwowianie. K. M. S. stanowi więc wysoce doniosły czynnik kulturalno-oświatowy, przy którego pomocy szerzy się zamiłowanie do sztuki polskiej, odciągając szerokie masy od teatru niemieckiego.

Wydział kulturalno-oświatowy jest najbardziej ruchliwym ze wszystkich, to też wkrótce powstanie przy Gminie Polskiej wielka bibljoteka i czytelnia pod kierownictwem specjalnie wykształconego bibljotekarza, z oddziałami we wszystkich miejscowościach Wolnego Miasta. Ten sam wydział zorganizował wykłady literatury dla polskich studentów tutejszej politechniki i oddzielnie dla szerszych warstw polskich obojga płci.

Założyciele Gminy Polskiej, chcąc tę instytucję utrwalić i dać jej podstawy prawne, zgłosili statut tejże do zatwierdzenia senatowi gdańskiemu. Senat po kilku tygodniach rozważania tej sprawy, odesłał statut (jak to przewiduje prawo pruskie, obowiązujące jeszcze dziś w Gdańsku) do prezydjum policji, które, według prawa, może w przeciągu sześciu tygodni wnieść sprzeciw. Oczywiście, prezydent policji, obawiając się tak potężnej organ. założył protest przeciwko jej zatwierdzeniu a umotywował go tem, że do Gminy nie powinni należeć obywatele, nieposiadający obywatelstwa gdańskiego. Sprawa ta ciągnęła się przez cały rok i ostatecznie na rozprawach w wyższym sądzie gdańskim w dniu 9-tym maja b. r. hakatystyczni sędziowie postanowili niezatwierdzić statutu, co jednakże nie przeszkadza istnieniu Gminy, która z każdym dniem rozwija się coraz bardziej.

Najważniejszem zadaniem Gminy jest wybudowanie „Domu polskiego“, w którymby się skupiało życie polskie naszego miasta, a więc odbywałyby się tu zebrania wszystkich towarzystw polskich, możnaby założyć stały teatr amatorski, zorganizować odczyty albo urządzać koncerty, itp., a wszystko to nietylko że przynosiłoby znaczne korzyści materjalne i moralne, lecz przedewszystkiem utrwaliłoby nasz byt w Gdańsku. Dotąd bowiem tylko nieliczne towarzystwa polskie korzystają ze szczupłych pomieszczeń w domu gimnazjum polskiego, a poza tem trzeba chodzić do Niemców, którzy za wynajęcie sali liczą sobie wprost bajońskie sumy, a zresztą niezawsze można u Niemca urządzić jakiś polski wieczór, lub zebranie, bo przecież istnieje tu wielka liczba towarzystw niemieckich, które mają pierwszeństwo. Ażeby położyć kres dotychczasowej tułaczce Polonji tutejszej po lokalach obcych i wystawianiu jej na szykany, ma powstać założony przez Gminę Polską „Dom polski“.—Jednakże na urzeczywistnienie takich planów potrzebne są odpowiednie fundusze, a tych zaś Gmina nie posiada zbyt wiele, zwłaszcza, że już obecnie musi zaspakajać wszelkie potrzeby, jakie wymieniłem wyżej. Dlatego też zamieszkujący w Sopocie Stanisław Przybyszewski zamierza udać się w jesieni do Ameryki, by wśród rodaków tamtejszych zbierać datki na budowę „Domu polskiego“. Sądząc z wielkiego zainteresowania dla Gdańska wśród Polaków za oceanu, należy mieć nadzieję, że akcja Stanisława Przybyszewskiego uwieńczona zostanie pomyślnym skutkiem.

Kazimierz Purwin.

„Dzień polski“ w Stanach Zjednoczonych

Odwzajemniając się za urządzenie w całej Polsce, z polecenia p. prezesa ministrów Ponikowskiego, uroczystych obchodów, poświęconych „wychodźtwu“ urządzono jednocześnie w Stanach Zjednoczonych „Dzień polski“, a między innemi także w kolegjum Zw. nar. pol. w Cambrodge Springs, Pa.

Po serdecznem i gorącem przemówieniu pr. J. Prażmowskiego o Polsce zebrana młodzież z zapałem uchwaliła urządzenie choćby skromnej zbiórki dla kolegów w Ojczyźnie i wysłanie następującej odezwy:

„Studenci kolegjum związku narodowego polskiego, jedynej polskiej, świeckiej uczelni w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki, zebrani podczas obchodu „Dnia polskiego“ w Ameryce zasyłamy młodzieży w Polsce cześć i pozdrowienie. Wyrażamy naszą radość i dumę, że mieliśmy sposobność być choć dalekimi świadkami wielkiego dzieła odrodzenia Polski, którego nasi ojcowie z takiem upragnieniem oczekiwali, a w którem to dziele młodzież polska brała udział.

Oświadczamy, że z baczną uwagą śledzimy urzeczywistnienie się w Ojczyźnie wolnościowych ideałów naszych bohaterów i wieszczów, na których to wzorach i my tutaj kształcimy się, tem bardziej, że są one podobne do ideałów naszej przybranej ojczyzny.

Odczuwamy wasze trudne położenie materjalne i współczujemy z wami, ale wobec wielkich zadań w przyszłości, jakie czekają kształcącą się młodzież polską, zasyłamy wam słowa zachęty do wytrwałej pracy.

Sami zaś tutaj na ziemi amerykańskiej ślubujemy dokładać wszelkich starań, według naszych sił i możności, aby wam w pracy dopomogać; czci i honoru Polski na każdym kroku bronić. Chcąc te zadania spełnić należycie wyrażamy pragnienie nawiązania bliższych stosunków z wami i zwracamy się z prośbą do odpowiednich czynników tu na wychodźtwie i w Polsce, aby nam to zbliżenie się umożliwiły.

Tymczasem zaś w dowód naszego przywiązania i naszych dobrych chęci wysyłamy przez konsulat generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Nowym Jorku skromną kwotę 42 dolarów, z których przeznaczamy: 25 dol. dla Bratniej Pomocy akademików uniwersytetu w Wilnie, 7 dol. dla komitetu opieki nad młodzieżą akademicką w Krakowie (na ręce wojewody dr. Gałeckiego) i 10 dolarów na ufundowanie jednej cegiełki odbudowy Wawelu.

Cześć wytrwałej w pracy młodzieży polskiej!“

W odpowiedzi na to p. premjer Ponikowski wysłał list nasstępujący:

„Droga młodzieży!

Wasz serdeczny list z dnia 20 maja rb. odczytałem z prawdziwą radością. Dowodzi on, jak słuszne było zdanie moje i przeświadczenie całego naszego ogółu o nierozerwalności węzłów pomiędzy wychodźtwem a macierzą.

Z rozrzewnieniem i dumą na ten wasz dokument patrzę, bo wasza ofiara, dowodząca zrozumienia potrzeb młodzieży akademickiej i ukochania Wawelu przez cały naród polski, to stwierdzenie jedności naszej nawet w tym przypadku, gdy dzielą nas głębie oceanu.

Za ślubowanie wasze obrony czci i honoru Polski gorącą przesyła wam podziękę—prezes ministrów i minister W. R. i O. P.“

Rozwój przemysłu polskiego.

Główny urząd statystyczny (wydział statystyczny pracy) przeprowadził ankietę, dotyczącą stanu zatrudnienia w przemyśle polskim w kwietniu 1922 r., w porównaniu z kwietniem 1921 roku oraz z r. 1913.

Na pytanie, wielu zatrudnia robotników dane przedsiębiorstwo w kwietniu 1922 r., odpowiedziały 2034 przedsiębiorstwa. Okazuje się, że w przedsiębiorstwach tych roku temu było zatrudnionych 225.161 robotników; obecnie zaś liczba ta wzrosła na 270.120, czyli na 100 zatrudnionych robotników w kwietniu 1921 r. było zatrudnionych w kwietniu 1922 r. robotników 120.

W wspomnianym okresie liczba robotników wzrosła we wszystkich gałęziach przemysłu, najsilniej w przemysłach włókienniczym i drukarskim., gdzie wskaźnik wzrostu (kwiecień 1921—100) wynosi 136.5 i 133,1 następnie w przemyśle chemicznym, metalowym, budowlanym i drzewnym (indeksy od 127.3 do 121.6)7 wreszcie w przemyśle papierniczym, garbarskim, mineralnym, maszynowym i spożywczym (indeksy od 114.6 do 108.9). Jedyny przemysł, w którym liczba robotników zmniejszyła się —to przemysł odzieżowy; na każde 100 robotników, zatrudnionych w 1921 r. przypada dziś tylko 89.1.

Liczba robotników wzrosła we wszystkich dzielnicach, w b. Kongresówce najsilniej; zamiast 100, pracuje 128; w b. dzielnicy austrjackiej—109, najmniej w b. dzielnicy pruskiej 101.8.

Cyfry te świadczą o niewątpliwym rozwoju przemysłu w ciągu r. ubiegłego.

Na drugie pytanie, dotyczące porównania z 1913 odpowiedziało 994 przedsiębiorstwa. Przedsiębiorstwa te zatrudniały w 1913 r. 232,947 robotników, obecnie zaś zatrudniają 181.100. Inaczej powiedziawszy, na 100 zatrudnionych robotników w tych przedsiębiorstwach w 1913 r. przypada obecnie 79.1 Zwyżkę zatrudnienia wykazuje górnictwo (zamiast 100 aż 140,5) oraz przemysł chemiczny i drukarski (118.9 i 104.7). Pozostałe gałęzie przemysłu wykazują zniżkę. Zniżka jest najsłabsza w przemyśle papierniczym (ind. 98.7 nieco silniejsza w przemyśle spożywczym włókienniczym i budowlanym (indek 79,8, 71.9 i 70.1) jeszcze silniejsza w przemyśle mineralnym, garbarskim, drzewnym i maszynowym (ind. 69.7, 65.8, 65, 4, 60.9). Zniżka jest wreszcie najsilniejszą w przemyśle metalowym i odzieżowym (zamiast 100 tylko 58.2 i 55.5).

Z poszczególnych dzielnic Kongresówka i b. dzielnica pruska straciły w porównaniu z 1913 r. prawie czwartą część zatrudnionych robotników (zamiast 100 mają 75.6 i 76.2. Małopolska natomiast, dzięki przewadze odpowiedzi z zakładów górniczych, wykazuje wzrost liczby robotników; zamiast 100 1913 r. obecnie 102.4. Cyfry te nie obejmują całokształtu naszej produkcji obecnej i w 1918 r., gdyż wiele przedsiębiorstw powstało po 1913 r.; rzucają one jednak ciekawe światło na stopień uruchomienia starszych przedsiębiorstw, a te, jak wiadomo—są u nas największe i mają najliczniejszy personel. Naogół sądząc, z liczb zatrudnionych robotników, przedsiębiorstwa te uruchomiły się w 78 proc. produkcji przedwojennej.

Groźba strajku w Łodzi.

Agencja wschodnia komunikuje:

Zgodnie z zapowiedzią odbyło się w lokalu okręgowej komisji klasowych związków zawodowych walne zgromadzenie delegatów przemysłu włókienniczego celem wysłuchania sprawozdania z konferencji z przemysłowcami. Na zebranie przybyło kilka tysięcy delegatów i członków.

Jako referent wystąpił p. Kałżyński, który zaznajomił zebranych z przebiegiem odbytej konferencji z przemysłowcami, wskazując w szczególności, iż w obecnym czasie właściciele fabryk nie mogą robotnikom dać podwyżek z powodu braku gotówki, braku zbytu na towary włókiennicze. Wobec tego delegaci robotników zerwali pertraktacje z przemysłowcami, którym oświadczyli, że nie widzą innego wyjścia, jak proklamowanie strejku.

Następnie sprawozdawcza oświadczył, że po konferencji z przemysłowcami odbyło się zebranie komitetu wykonawczego głównego zarządu, który doszedł do wniosku, że należy proklamować strejk na piątek dn. 7-go b/m. W dalszym ciągu swego przemówienia zaznaczył referent, że poseł Szczerkowski wyjechał do Warszawy celem skłonienia ministra do zmuszenia przemysłowców, by dalej pertraktowali z delegatami robotników.

Referent zawiadomił zebranych, że na posiedzeniu komitetu wykonawczego postanowiono w przyszłym tygodniu zwołać zebranie wszystkich związków zawodowych przedsiębiorstw użyteczności publicznej jak tramwaji, elektrowni gazowni i innych celem moralnego poparcia strejkujących. Referat wywołał ożywioną dyskusję, w której brał udział cały szereg mówców.

W konkluzji przyjęto następującą rezolucję:

Zebrani delegaci uchwalają, aby dn. 7-go b/m tj. w piątek zrana przystąpiono bezwzględnie do ostrego strejku, nie wykończając towarów.

Po długiej dyskusji uchwalono następnie podpisywać umowy z poszczególnymi fabrykantami, nawet jeżeliby oni zgodzili się na żądane podwyżki. Na zakończenie zebrani wybrali komisję strejkową, składającą się z 15 osób, której zadaniem będzie przeprowadzenie akcji strejkowej.

Ag. Ws. komunikuje: Wczoraj o g. 11-ej przed południem robotnicy fabryki Rosenblata wstrzymali pracę i udali się do właścicieli fabryki, żądając podpisania umowy na podwyżkę 50 proc. Na odmowną odpowiedź właściciel fabryki zamknięto go w kantorze, zamknięty Rosenbat został zwolniony na skutek interwencji komisarza policji.

Koniec Świata w roku 1925!

Prezydent międzynarodowego stowarzyszenia biblijnego Rutheford objeżdża obecnie cały świat, wygłasza wykłady na podstawie Pisma Świętego.

Twierdzi on, na podstawie przeszło 700 cytatów z biblji, ewangelji, że koniec świata nastąpi punktualnie 31 grudnia 1925 roku.

Dowód jego jest nastąpujący: gdy Izrael przybył do ziemi Hanaan na 1575 lat przed naszą erą, jak o tem pouczają księgi Sędziów i księgi Lewi, Pan rozkazał Mojżeszowi, by święcono 70 okręgów co 50 lat każdy. Piszą o tem Jeremiasz i Izajasz. Otóż po upływie owych 3.500 lat natrafimy na rok 1925.

Oczywiście musimy czekać ażeby stwierdzić czy okropne przepowiednie pana prezydenta. stwierdzą się.

Zaludnienie największych miast Polski

Główny Urząd Statystyczny podaje następujący komunikat:

Przytoczona poniżej tablica podaje na podstawie tymczasowych obliczeń wyniku spisu ludności z dnia 30 IX. 1921 r. stosunek ludności narodowości polskiej i innej w 5-ciu największych miastach Rzeczypospolitej Polskiej. Liczby podane nie obejmują wojskowych.

Miasta	Ludność ogółem	W tem narodowości			
		polskiej	innej	polskiej	inne
		w liczbach bezwzgl.		w odsetk.	
Warszawa	931. 176	673320	257 856	72,3	27,7
Łódź	451. 813	266 301	185 512	58,9	41,1
Lwów	219. 193	135 578	83 615	61,9	38,1
Kraków	181. 700	152 690	29 010	84,0	16,0
Poznań	169. 793	159632	10 161	94,0	6,0

KRONIKA.

— OBJECIE G. SLASKA—16 lipca.

Uroczysty akt objęcia Górnego Śląska, który miał się odbyć 8 bm. został odłożony do dnia 16 bm. Na uroczystość tę udadzą się prezydent ministrów i niektórzy ministrowie.

— Z TOWARZYSTWA WIOSLARSKIEGO.

Na zebraniu ogólnem w dn. 1 bm. na kapitana—wiceprezesa powołano ponownie p. Hieronima Kosmalskiego 37 głosami. Z kolei największą ilość głosów 29 miał p. Marjan Bednarek. Sprawę regulaminu wewnętrznego odłożono do następnego zebrania ogólnego, które odbędzie się w dn. 8 bm.

— POSWIECENIE POMNIKA poległych żołnierzy parafji Skalmierzyckiej w Skalmierzycach odbędzie się w niedzielę dn. 9 lipca rb. Program uroczystości jest następujący: o godz. 11-ej zrana msza św. za poległych, po której pochód do pomnika bractw stowarzyszeń i instytucji miejscowych i zamiejscowych. Po przemówieniach, przedstawicieli duchowieństwa, władz wojskowych i członka komitetu odbędzie się piśmiennie.

O godz. 4-ej popołudniu koncert w parku Sliwnickim i zabawa ludowa.

Przez cały dzień odbywać się będzie zbiórka na ogrodzenie i ogródek około pomnika.

Komitet zaprasza miejscowych i zamiejscowych rodaków, jak również prosi instytucje pozamiejscowe o przysłanie delegatów ze sztandarami. W razie niepogody uroczystość będzie odłożoną na następną niedzielę.

— AMATORZY ROWEROW.

Do Michała Pawłowskiego, Nowy-Swiat 9, zgłosił się nieznany jegomość i przedstawiając się jako urzędnik z P. K. U. wypożyczył rower, z którym się ulotnił. Niejaki Józef Warga, lat 19, wypożyczywszy od Szymczaka Andrzeja, Cmentarna 5, rower, również z nim znikł. Za obydwoma amatorami rowerów policja wszczęła poszukiwania.

— ZNALEZIONY TRUP.

W lasach powiatu Odolanowskiego, przechodzący ludzie znaleźli zwłoki kobiety, lat około 36, z przerżniętym gardłem. Zawiadomiony o powyższem posterunek policyjny, wszczął energiczne dochodzenie za sprawcą morderstwa.

— KOSZTOWNA PRZYJEMNOSC.

Niejaki p. Józef Zajdel, lat 52, z Ostrzeszewa, ks. Pozn., przyjechawszy nocnym pociągiem do Kalisza zapoznał się na stacji z dwiema dziewczynkami lekkich obyczai i wziąwszy dorożkę, przyjechali razem do miasta, a następnie stanęli w hotelu Saskim, gdzie zanocował p. Zajdel z niejaką Janiną Szczerek, jedną z zapoznanych na stacji dziewczynek, gdy o godzinie 6-tej rano Janina wyszła z hotelu, p. Zajdel z przerażeniem spostrzegł, że wraz z nią zniknęło z kieszeni kamizelki 600.000 marek.

— CZYJE RZECZY.

Policja kolejowa, mając na uwadze stałe kradzieże w pociągach, zwykle obserwuje pasażerów, w tej nadziei, że może przychwyci jakiego rzezimieszka, otóż pewnego razu, gdy nadszedł o godz. 7-ej rano pociąg pośpieszny, zauważono, jak z 2-iej klasy wysiadła podejrzana pasażerka, którą przytrzymano i poddano rewizji i znaleziono srebrne etui z monogramem M. M., portcygar skórzany z 4 cygarami, półbuciki lakierowane i 570 mk., co do których nie umiała dać wyjaśnienia przytrzymana. Jest to znana policji niejaka Stefanja Kwiarowska z Kalisza.

O F I A R Y:

Zamiast kwiatów z okazji zaręczyn p. Janiny Szachtel z p. Stanisławem Comber składam 500 marek na Towarzystwo „Nasze Dzieci" J. Glanternik

O B W I E S Z C Z E N I E.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Kaliszu Józef Trojanowski, zamieszkały w Kaliszu przy ulicy Stawiszyńskiej w domu Nr 7, obwieszcza, że w dniu 11 października 1922 roku od godziny 10 zrana, w Sali Posiedzeń Sądu Okręgowego w Kaliszu, naznaczona sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości w miejscowości „Korczak" pod Kaliszem, oznaczonej Nr hipotecznym 1483 o rozległości jednej morgi siedemdziesięciu trzech całych i trzydziestu sześciu setnych prętów (1 morg. 73,36 pr.), składającej się z : a) Sadu owocowego, b) pałacyku skanalizowanego, pod blachą, z mansardami mieszkalnemi, poddaszem mieszkalnem, o 18 ubikacjach, z dwoma gankami i trzema balkonami przyczem przed pałacykiem na tarasie znajduje się basen w kształcie klombu z wodotryskiem (fontanną)), c) rezerwoaru z cegły pod papą d) wejścia do mansard z desek pod papą e) oficyny mieszkalnej z oborą i śpichrzem z cegły po papą, f) szopy z desek i słupów pod papą, g)) piwnicy murowanej na kartofle, ubezpienych na ogólną sumę 567,,080 marek, stanowiącej własność następujących osób: 1) wdowy Marji-Ireny Kosteckiej w jednej połowie i 2) Jadwigi, 3) Zofji, 4) Wandy, 5) Jana, 6) Cecylji—rodzeństwa Kosteckich w równy pomiędzy sobą częściach, w drugiej połowie. Powyższa nieruchomość ma urządzoną księge hipoteczną przechowującą się w archiwum hipotecznym przy Sądzie Pokoju w Kaliszu, obciążona jest rygorem w III dziale wykazu pod Nr. 1 i długami na rzecz wdowy Marji Kosteckiej zapisanymi w IV dziale wykazu hipotecznego: pod Nr. 1 na sumę 20,000 rubli z 4 proc. od sta i pod Nr. 2 na sumę 500.000 marek z 5 proc. od sta rocznie, podatki z niej zalegają w sumie 1876 marek i podlega sprzedaży w drodze działów podług opisu z dnia 28 czerwca 1922 roku i na mocy tytułu wykonawczego Sądu Okręgowego w Kaliszu z dnia 9 czerwca 1922 roku za Nr. I C. 1474.22, która się rozpocznie od sumy jednego miljona marek, za przedstawieniem vadjum w stosunku 1/10 części, czyli 100,000 marek, które nieutrzymującemu się przy kupnie będą zwrócone. Akta tyczące się powyższej sprzedaży mogą być przeglądane w kancelarji wydziału cywilnego wyżej pomienionego Sądu.

Kalisz, dn. 4 lipca 1922 roku.

1951 Komornik: J. TROJANOWSKI.

Fabryka Fortepianów
Braci K. i A. FIBIGER

: ULICA WROCŁAWSKA, RÓG POLNEJ. :

Poleca znane ze swej dobroci pianina.
Przyjmuje do gruntownej reperacji pianina i fortepjany po przystępnej cenie. 1427

: POTRZEBNI INTELIGENTNIEJSI PRAKTYKANCI. :

Baczność!

KONCERT

Nowo! : Miłe! : Przyjemnie! : Gdzie?
„Hotel Europejski" w Nowych Skalmierzycach.

Każdy wtorek, czwartek i niedzielę, koncert (symfoniczny kwartet). Początek w dnie powszednie o godz. 6, w niedzielę o godz. 4. Pierwszy koncert w sobotę dn. 8. 7. o godzinie 6.
Dobra kuchnia, różne zakąski i wszelkie napoje.

Baczność!

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym **Józef Motylewski,** zamieszkały w Kaliszu przy ulicy Warszawskiej № 2 ogłasza, że w dniu 14 lipca 1922 r. od godziny 10-ej z rana w Kaliszu przy ulicy Aleji Józefiny pod № 16 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: 14-u par obuwia i 12-u par cholewek męskich, damskich i dziecinnych, różnych mebli, firanek i portier, należących do Józefa Szyszki i ocenionych na 215000 mkp.

Kalisz, dnia 4 lipca 1922 r.
1950 Komornik: **Józef Motylewski.**

KALISKA FABRYKA
Splotów Drucianych i Tkanin Metalowych.
I. KARDOLIŃSKI

W KALISZU, ULICA NOWO-LIPOWA № 27.

Poleca na sezon bieżący:

Sploty cynkowane na ogrodzenia, drut kolczasty, skobelki, tkaniny na arfy do wilani, przetaki i t. p.

1678

„VESTA"

Z dniem 10-go czerwca 1922 r. została otworzona w Kaliszu przy Aleji Józefiny № 8,

AGENTURA BANKU „VESTA" Z POZNANIA.

Przyjmuje ubezpieczenia: życiowe, wypadkowe, samochodowe, (kasko) od kradzieży z włamaniem. Ogniowe: nieruchomości, ruchomości, towary oraz **krestencję rolną,** także wszelkie ziemiopłody od gradobicia.

Dom Handlowy **W. Stadnicki i S-ka,**
1804 Sp. z ogr. odp.

Cement „Ogrodzieniec"
natychmiastowa dostawa.

1000 koców bawełnianych
do sprzedania.

RYSZARD BERNHARD
1956 KALISZ, HOTEL EUROPA.

Poważna firma w Kaliszu poszukuje pomocnicy buchaltera, z praktyką i władającą językami polskim i niemieckiem ew. francuskim. Oferty z odpisami świadectw pod „książkowa" do Red. „Gaz. Kal". 1954

Zginął PASZPORT wydany przez Urząd gm. Zborów na imię Wojciecha Michalskiego oraz karta powołania wydana przez PKU. w Kaliszu rocznik 1888 na takież imię.

Potrzebne
3—4—5 pokoi z kuchnią, umeblowane oraz wszelkimi wygodami. Oferty pod № 1948 do Red. Gaz. Kal. 1948

Buchalter-bilansista ma wolne godziny. Wiadomość w Redakcji. 1952

Daję lekcji angielskiej konwersacji 1947
Kalisz, ulica Kościuszki № 20 m. 5 od 7—8 wiecz. codziennie.

Suchoty oraz wszelkie **Choroby piersiowe** leczy
Balsam Thiocolan Age
używa się za poradą lekarza. Sprzedają apteki i składy apteczne. 1921

Zginął paszport 1918 zagraniczny wydany przez Starostwo Kaliskie na imię Izraela Tuszynera № 741 B. № 34086 S. dnia 23.VI. 1922 roku.

Leśnik
poszukuje posady zaraz, dobre świadectwa, ewentualnie może przyjąć posadę pisarza, magazyniera, kasjera itp. Łaskawe oferty upraszam o nadsyłanie do dom. Opatówek
1869 Gustaw Grabowski.

Każdą ilość
porzeczek
dojrzałych, białych i czerwonych **kupuje** wytwórnia win owocowych Polskich Kupców w Kaliszu, ulica Kościuszki № 6. 1890

Ból głowy, migrenę, newralgję usuwają powszechnie znane proszki z „kogutkiem" **„Migrene Nervoeln".** Żądać w aptekach, składach aptecznych proszków z „Kogutkiem". 1919

2 sale fabryczne, parter i II-gie piętro, jedna na $12{,}_{55}\times4{,}_{80}$ mtr., druga $10{,}_{80}\times6{,}_{50}$ mtr. Wiadomość w Red. Gazety Kaliskiej. 1721

Sprzedaż
TORFU
na Lisie, 4 kilometry pod Kaliszem. Bliższe wiadomości tamże, lub u p. Pedy, cegielnia Rypinek. 1784

Klej
czystoskórny i chemikalji najtaniej sprzedaje Poznański Warszawa, Marszałkowska 72. 1241

Wolanty, bryczki, jednokonki, wozy robocze, koła do wozów z dobrego suchego materjału oraz wszelkie maszyny rolnicze poleca: **St. Malinowski** Śr. m. Wielkp. fabryka maszyn i wozów. 1878

Inż. S. PORADOWSKI
KALISZ,
ulica Tadeusza Kościuszki 20, telef. 62
KUPUJE zużyte (przepalone) **żarówki elektryczne.** 1940

Dominium Siejów tuż przy stacji pocztow. i kolejowej **Zduny** przez Krotoszyn ma na sprzedaż po cenie **b. przystępnej**
sześć buhai
rasy oldenburskiej w wieku od 1—2 lat po krowach b. mlecznych. Wyjazd z Kalisza godz. 8 rano, przyjazd do Zdun o 12 w południe. Powrót: wyjazd ze Zdun o 2 i pół przyjazd do Kalisza o 7 wieczorem. 1917
Właściciel Siejewa **B. Dobrowolski.**



Fabryka ogrodzeń drucianych
J. SZCZEPIKA
w Kaliszu,

ulica Młynarska 9, (obok cmentarza) dom własny,

wykonuje wszelkie ogrodzenia z najlepszego drutu ocynkowanego jak to: ogrodów, parków, łąk, podwórzy, skwerów, szkółek ogrodniczych, cmentarzy grzebalnych jak również posiada stale drut kolczasty, skobelki, arfy do węgla i żwiru, materace do łóżek, wycieraczki do nóg, kraty do okien itp. — CENY PRZYSTĘPNE.

KALISKA FABRYKA WAG
„REKORD"
Koncesjonowana przez Główny Urząd Miar

przeniesioną została na ulicę WIEJSKĄ 12, do byłego lokalu „Gazety Kaliskiej".

Przyjmuje do stemplowania i reperacji wagi dziesiętne, stołowe, aptekarskie i wozowe oraz odważniki.

Posiada na składzie wagi dziesiętne i stołowe własnego wyrobu oraz odważniki i miary stemplowe.

FUTRA! FUTRO! FUTRA!

BACZNOŚĆ!!!
Proszę Państwa! Każdy powinien dbać co mu zimą brak
FUTRA! FUTRO! FUTRA!
By uniknąć nieporozumienia przyjmuje reperacje, oraz wszelkie przeróbki, które wykon. w najmodniejszych fasonach, stare futra w zamiany.
Polecam się łaskawej pamięci
1627 **H. ADLER Kalisz, Wiejska 5,**
ZAKŁAD KUŚNIERSKI

FUTRA! FUTRO! FUTRA!

Redaktor A. RADWAN. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1.